

Sygn. akt IC 1658/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Protokolant: st. sekr. Sądowy Katarzyna Chudzińska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016 r.

sprawy z powództwa J. G. (1)

M. Ż.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego M. Ż. na rzecz J. G. (1) kwotę 130.000-, (stu trzydziestu tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 4 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r., zaś od 1stycznia 2016r. do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

II zasądza od pozwanego M. Ż. na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 3617 -, (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 1625,00-, (tysiąc sześćset dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu opłaty od pozwu,

III nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 4875zł (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

IC 1658/1511.05. 2016r

UZASADNIENIE

W dniu 9 lipca 2015 r. pełnomocnik powoda J. G. (1) wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym od pozwanego M. Ż. na jego rzecz kwoty 130.000-, złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 4 marca 2015 r. do dnia zapłaty, oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz uiszczonej przez powoda opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17-, złotych. W przypadku nie wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym pełnomocnik powoda wniósł o wydanie nakazu w postępowaniu upominawczym, zaś w przypadku skierowania sprawy do postępowania zwykłego o zasądzenie wyżej wskazanych kwot od pozwanego na rzecz powoda po przeprowadzeniu postępowania dowodowego (w piśmie wskazano dowody z dokumentów i dowód z przesłuchania stron, oraz okoliczności na jakie miałyby zostać one przeprowadzone).

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że strony zawarły w 2011 r. umowę pożyczki w formie pisemnej. W ramach tej umowy powód pożyczył pozwanemu kwotę 130.000-, złotych, która przekazana została w formie gotówkowej. W dniu 19 stycznia 2015 r. powód wypowiedział pozwanemu umowę pożyczki i wezwał do zwrotu pożyczonej kwoty na wskazany w wezwaniu rachunek bankowy. Wypowiedzenie zostało odebrane przez pozwanego w dniu 20 stycznia 2015 r. Mając na względzie, że strony nie oznaczyły terminu zwrotu pożyczki, powód przyjął, że zgodnie z treścią art. 723 kpc, że pozwany zobowiązany był do zwrotu pożyczki w terminie 6 tygodni od wypowiedzenia umowy, tj. do dnia 3 marca 2015 r. Stąd też żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 4 marca 2015 r. Do pozwu dołączono odpis pisma (nie oznaczonego datą), w treści którego pozwany i powód uzgodnili kwotę 130.000-, jako

pożyczoną przez M. Ż. od J. G. (1). Ponadto odpis pisma pozwanego sygnowanego datą 21 lutego 2015 r. (w odpowiedzi na wypowiedzenie pożyczki i wezwanie do zapłaty z 19 lutego 2015 r. kwoty 130.000-, złotych) w którym potwierdza on fakt istnienia długu w tej wysokości, oraz zamiaru jego spłacenia po uzyskaniu płynności finansowej i zakończenia innej sprawy sądowej, oraz „uzgodnienia” z 14 grudnia 2012 r. w treści którego pozwany wyraził zgodę na „wycofanie funduszy inwestycyjnych” przez powoda na kwotę 130.000-, złotych, przy czym przekazanie owych „funduszy” miało nastąpić po sprzedaży działki w C..

Mimo kolejnego, przedsądowego wezwania do zapłaty z 12 marca 2015 r., należność nie została uiszczona, wobec czego powód postanowił dochodzić jej w drodze postępowania sądowego. W swoich wyjaśnieniach powód dodał, że pieniądze przeznaczone na pożyczkę dla M. Ż. pochodziły ze sprzedaży należącej do niego działki położonej w T. przy ul. (...) (we wrześniu 2011 r. za kwotę ok. 200.000-, złotych) i stanowiącego własność jego żony mieszkania usytuowanego w T. przy ul. (...) za kwotę 210.000-, złotych.

W dniu 1 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Toruniu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym na kwotę 130.000-, złotych zasądzonych od pozwanego na rzecz powoda (karta 39 akt). Pozwany wniósł sprzeciw od tego orzeczenia, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Z uzasadnienia sprzeciwu wynika, że strony niniejszego postępowania nawiązały, około 2010 r., współpracę w ramach inwestycji zmierzającej do wybudowania osiedla domków jednorodzinnych w miejscowości C.. W ramach tej umowy (nie potwierdzonej pisemnie) pozwany miał przekazać należące do niego działki, natomiast powód przekazał kwotę 60.000-, która miała być przeznaczona na początkowe koszty budowy, związane m. in. z uzbrojeniem terenu. Następnie powód podjął się budowy własnego domu, w związku z czym zażądał zwrotu pieniędzy, przy czym zobowiązał pozwanego do podpisania umowy pożyczki na kwotę 130.000-, złotych, na którą miała się składać, zdaniem pozwanego, kwota wspomnianych 60.000-, złotych, wraz z odsetkami, oraz innymi kosztami, które w przekonaniu strony pozwanej nie były powodowi należne. Zdaniem pozwanego kwota 130.000-, złotych miała stanowić formę zabezpieczenia zwrotu zainwestowanej przez powoda kwoty 60.000-, złotych i faktycznie nie doszło do przekazania fizycznie przez powoda kwoty 130.000-, złotych, przy czym pieniądze te przekazane miały być powodowi po zakończeniu inwestycji budowy domu jednorodzinnego w Silnie. Ponadto pełnomocnik pozwanego wskazał na fakt, że rozliczenia finansowe pozwanego ze zleceniodawcami, (np. inwestorem budowy domu jednorodzinnego w Silnie – J. L. (1)) dokonywane były za pośrednictwem konta bankowego powoda. Zwrócił także uwagę na fakt, że współpraca gospodarza między stronami kontynuowana była już po dokonaniu rozliczeń wynikających z umowy pożyczki. Ponadto zdaniem pozwanego treść pisma z 21 lutego 2015 r. została przygotowana przez powoda i została przedstawiona pozwanemu do podpisu „bez możliwości jej edytowania.” (k. 47 akt).

W toku procesu, na ostatnim terminie rozprawy w dniu 19.04. 2016r pozwany wygłosił oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego J. G. (1) w dniu 21 lutego 2015r dotyczącego zobowiązania się do zwrotu pożyczki z uwagi na fakt, że oświadczenie to nie dotyczyło umowy pożyczki, a nadto o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego powodowi w dniu 14.12. 2012r z uwagi na to, że zostało złożone pod wpływem groźby a nadto o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego powodowi zawierającego uzgodnienia kwoty pożyczki z uwagi na fakt, że zostało złożone pod wpływem groźby. W dniu 19.04. 2016r na ostatnim terminie rozprawy powód podniósł, że został zmuszony do złożenia oświadczeń przez powoda, gdyż powód uderzył go w obecności jego (powoda) żony. Wniosków dowodowych na okoliczność składania oświadczeń woli pod wpływem groźby bezprawnej nie składano. Wygłoszone oświadczenie zostało złożone w formie pisemnej do akt sprawy.

Sąd ustalił co następuje.

Pozwany, M. Ż. prowadził działalność gospodarczą w formie przedsiębiorstwa jednoosobowego Przedsiębiorstwa (...), z siedzibą przy ul. (...) w T.. Podstawową część działalności stanowiły prace budowlane, zwłaszcza w zakresie budowy domów jednorodzinnych w okolicy T.. Powód, J. G. (1) był zatrudniony w firmie pozwanego w okresie od 1 lutego 2008 r. do 4 maja 2012 r. w charakterze zaopatrzeniowca na pełny etat. Rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło za porozumieniem stron.

(dowód: - świadectwo pracy – k. 57 -59 akt;

- zeznania świadka M. G. – k. 93v akt;

- zeznania powoda – k. 129 akt;

- zeznania pozwanego – k. 180 akt).

M. Ż. i J. G. (1) łączyły nie tylko stosunki służbowe, ale z czasem także towarzyskie. Uważali się za przyjaciół. Pozwany został ojcem chrzestnym córki powoda.

(dowód: - zeznania powoda – k. 129 v akt

- zeznania pozwanego – k. 180 akt).

Jeszcze w trakcie zatrudnienia powoda u pozwanego, obaj zaczęli współpracować ze sobą w sposób nieformalny. Powód dysponujący wówczas większą ilością pieniędzy pochodzącą ze sprzedaży nieruchomości wspomagał finansowo pozwanego. Przekazane pieniądze miały stanowić pomoc dla pozwanego, który wówczas znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i jak sam twierdził groziło mu „wylądowanie na bruku” wraz z rodziną. J. G. (1) zgodził się na udzielenie M. Ż. pożyczki w kwocie 130.000-, złotych. Sądził bowiem, że pomimo problemów finansowych ten jest wypłacalny z uwagi na fakt posiadania działek budowlanych w C.. Sam powód zresztą taką działkę wcześniej od pozwanego kupił i budował na niej dom z pomocą firmy (...). Miał on zaufanie do pozwanego z którym, jak już wcześniej wspomniano, łączyły go stosunki przyjacielskie i nigdy go wcześniej go nie oszukał. Zgodził się nawet, po uzyskaniu informacji od pozwanego, że grozi mu zajęcie konta bankowego przez komornika, na korzystanie przez M. Ż. z jego konta. Przez to konto przechodziły pieniądze w związku z wykonywaną na rzecz powoda usługą budowy jego domu (np. jeśli chodzi o zakup materiałów), jak i w związku z wykonywaniem usług na rzecz innych inwestorów (wpłaty od tych osób, uiszczenia zapłaty na rzecz dostawców). Z umowy między powodem i pozwanym wynikało także, że w razie powodzenia inwestycji w Silnie (na rzecz J. L. (1), po odzyskaniu od niego pieniędzy), uzyska 25% wartości wynagrodzenia (zaznaczyć należy, że powód nie domaga się w niniejszym postępowaniu wypłacenia mu tej ostatniej należności). Dostrzegając możliwość zwrotu pieniędzy i dodatkowego zarobku powód zaangażował się osobiście, choć nieformalnie, w działalność gospodarczą pozwanego, występując w istocie w roli zaopatrzeniowca jego firmy.

(dowód: - zeznania powoda – k. 129 - 130 akt;

- zeznania świadka J. L. (1) k. 128 akt;

- pisemne uzgodnienie bez daty – k. 8 akt;

- wypowiedzenie umowy pożyczki z 19 stycznia 2015 r. – k. 9 akt;

- uzgodnienie z 14 grudnia 2012 r. – k. 12 akt;

- wydruk z konta powoda z Banku (...) S.A. – k. 76 – 83 akt i k.

103 – 124 akt – historia rachunku;

- faktury wystawione przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe (...)

(...) w Z. Wielkiej na rzecz PW (...) i J.

G. w 2011 r.).

Jak już wcześniej wspomniano pieniądze na udzielenie przez powoda pożyczki pozwanemu pochodziły ze sprzedaży nieruchomości. We wrześniu 2011 r.. J. G. (1) dokonał sprzedaży działki budowlanej w T. przy ul. (...). W dniu 8

września 2011 r. wpłynęła z tego tytułu na jego konto kwota 41.000-, złotych, tego samego dnia dodatkowo 6.000-, złotych i w dniu 13 września kwota 148.000-, złotych. W dniu 8 września 2011 r żona powoda M. G. sprzedała stanowiące jej odrębną własność (ale z obowiązkiem przelewu na rachunek bankowy należący do jej męża) prawo do lokalu mieszkalnego położonego w T., przy ul. (...) za cenę 210. 000-, złotych.

(dowód: - zeznania powoda – k. 129 akt;

- zeznania M. G. – k. 93v akt;

- akt notarialny, Repertorium A numer: 7842/2011, z 8 września 2011 r. –

88 – 91 akt;

- wydruk z konta powoda z Banku (...) S.A. – k. 108 – 109 akt,

historia rachunku).

Faktycznie do przekazania pożyczki w kwocie 130. 000-, złotych doszło przy końcu 2011 r. Pozwany, zgodnie z ustnymi ustaleniami miał zwrócić pieniądze w okresie trzech miesięcy, nie później niż na wiosnę 2012 r. Ponieważ opóźnił się ze spłatą pożyczki powód i jego żona naklonili go do złożenia pisemnego oświadczenia w sprawie pożyczonej kwoty 130.000-, złotych. Działo się to w listopadzie lub na początku grudnia 2012 r. Pozwany dodatkowo (także pisemnie) potwierdził możliwość wypłaty powodowi 25 % udziału w sprawie J. L. (1). „Uzgodnienie” zostało sporządzone odręcznie przez pozwanego i podpisane w obecności M. G., przez M. Ż. i J. G. (1). Nie zostało jednak opatrzone datą. Podczas wypisywania oświadczenia i jego podpisania nie doszło do stosowania przemocy, ani żadnych gróźb przez któregokolwiek z uczestników, czy też świadków tych czynności. Wkrótce, tj. 14 grudnia 2012 r. pozwany złożył kolejne oświadczenie, tym razem w formie komputerowej w którym nadal jest mowa o kwocie 130.000-, złotych, z tym, że określone zostały one jako fundusze inwestycyjne podlegające zwrotowi J. G. (1), przy czym pozwany wyraził zgodę na ich wycofanie. Przekazanie miało nastąpić przy najbliższej sprzedaży działki w C. i udziału 25% odzyskanych środków od pana L.. Powód przyjął przedmiotowe pismo jako kolejne potwierdzające jego roszczenie, ale sam nie podpisał „uzgodnienia”.

(dowód : - zeznania powoda – k. 129 – 129v akt;

- zeznania M. G. – k. 93v akt;

- uzgodnienie - k.8 akt;

- uzgodnienie z 14 grudnia 2012 r.- k. 12 akt).

Pomimo dalszego upływu czasu pozwany nie zwrócił powodowi przedmiotowych 130.000-, złotych. Wobec powyższego pismem z 19 stycznia 2015 r. J. G. (1) wypowiedział M. Ż. pożyczkę wspomnianej kwoty i wezwał go do niezwłocznego jej zwrotu na swoje konto bankowe. Uprzedził przy tym, że w przypadku braku wpłaty skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego. W odpowiedzi na to pismo (jak określił dotyczące pożyczki) pozwany oświadczył, że wskazaną kwotę zwróci po odzyskaniu płynności finansowej i zakończeniu sprawy wytoczonej przeciwko P. M..

(dowód: - wypowiedzenie pożyczki wraz z wezwaniem do zapłaty – k. 9 akt;

- pismo pozwanego z dnia 21 lutego 2015 r.).

W dniu 6 czerwca 2013 r. pozwany przelewał ze swojego konta na konto należące do powoda kwotę 20.000-, złotych. Z zapisu wydruku wynika, że przelew nastąpił według uzgodnienia z 14 grudnia 2012 r. – „przekazywanie funduszy”.

Sad zważył co następuje.

Powyższy stan faktyczny ustalony został w oparciu o dokumenty, których autentyczności żadna ze stron nie zakwestionowała. Ponadto sąd oparł się w przeważającej części na zeznaniach powoda, jego żony i zeznaniach J. L. (1). W mniejszym zakresie natomiast skorzystał z zeznań pozwanego.

W sprawie można mówić po części o okolicznościach bezspornych np. w odniesieniu do zatrudnienia powoda w firmie należącej do pozwanego, o łączących ich w przeszłości dobrych relacjach towarzyskich, czy też nawet przyjaźni. Nie ulega też wątpliwości, że J. G. (1) i M. Ż. łączyły pewne więzi o charakterze gospodarczym. Powód nabył działkę od pozwanego, zaś firma pozwanego budowała na niej dla powoda dom. Powód niewątpliwie pomagał też pozwanemu w prowadzeniu jego interesów, czy to poprzez użyczenie mu własnego konta bankowego, czy też załatwianie spraw firmy z kontrahentami (zwłaszcza dostawcami), tym bardziej, że był wówczas zaopatrzeniowcem w firmie (...). Istniały także między stronami uzgodnienia co do ewentualnego wynagrodzenia dla powoda w przypadku pomyślnego zakończenia inwestycji w Silnie.

Podstawowa różnica między wersjami przedstawionymi przez powoda i przez pozwanego sprowadza się do tego, czy pomiędzy stronami w rzeczywistości doszło do zawarcia umowy pożyczki. Pozwany w swoich wyjaśnieniach i pismach procesowych twierdzi, że faktycznie doszło jedynie do przekazania mu przez J. G. (1) kwoty 60.000-, złotych jako inwestycji w przedsięwzięcie gospodarcze w postaci wybudowania osiedla domów jednorodzinnych w miejscowości C.. Pieniądze te miały zostać przeznaczone na uzbrojenie działek. Następnie powód miał wycofać z inwestycji, żądając zwrotu poniesionych nakładów i zobowiązać pozwanego do podpisania umowy pożyczki na kwotę 130.000-, złotych. Składać się na nią miały oprócz wspomnianych 60.000-, złotych, także odsetki od tej kwoty, oraz bliżej nieokreślone, a nienależne powodowi koszty. Treść umowy miała być pozwanemu narzucona, natomiast on sam nie miał możliwości jej zmiany. W toku postępowania pozwany rozwinął tę myśl w ten sposób, że powód, w obecności swojej małżonki, miał mu grozić, a nawet posunął się do tego, że go uderzył. W ocenie pozwanego jest to wystarczające dla uchylenia się od skutków prawnych tak wymuszonego na nim oświadczenia woli. Dodatkowo powód wskazał na częściowe wykonanie zobowiązania w postaci zwrotu powodowi kwoty 20.000-, złotych.

Zdaniem sądu zeznania pozwanego w tym zakresie nie zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Stoją one nie tylko w rażącej sprzeczności z dowodami z dokumentów i zeznaniami powoda i jego żony (uznanymi co do zasady za wiarygodne, o czym mowa w dalszej części uzasadnienia), ale są też wewnętrznie niespójne i nielogiczne.

Po pierwsze jako niewiarygodne, czy też absurdalne należy potraktować twierdzenie o tym jakoby powód miał grozić pozwanemu w celu zmuszenia go do podpisania oświadczenia określonej treści. Pozwany jest osobą dorosłą, doświadczoną w prowadzeniu działalności gospodarczej. Trudno sobie wyobrazić, by uległ bliżej nieokreślonej groźbie własnego pracownika, narażając się na powstanie po jego stronie poważnej straty finansowej, godzącej bezpośrednio w jego interesy finansowe, co w efekcie mogło doprowadzić do upadku jego firmy (sam w oświadczeniu z 2015 r. zwrócił uwagę na brak jej płynności finansowej). M. Ż. nie potrafił określić na czym miała polegać wyrażona w jego obecności groźba, czym powód miał mu grozić, w szczególności jakim zachowaniem i na czyją szkodę. W rezultacie nie wiadomo nawet, czy chodziło o groźbę bezprawną, czy też np. „groźbę” skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Pozwany stwierdził jedynie, że obawiał się o swoją rodzinę, ale nie podał żadnych danych pozwalających na powiązanie rzekomej groźby ze stanem zagrożenia bezpieczeństwa jego rodziny. Stwierdził też, że został jeden raz uderzony przez powoda. Nie sprecyzował jednakże żadnych okoliczności dotyczących owego uderzenia (pięścią, otwartą dłonią, w jaką część ciała, czy wywołało ono jakiegokolwiek skutki dla stanu zdrowia pozwanego, czy powstały w jego wyniku jakiegokolwiek ślady, czy były one widoczne dla innych osób, jeżeli tak to kto je widział, itd.). Oświadczenie M. Ż. ma wyjątkowo enigmatyczny charakter i nie zawiera żadnych nadających się do weryfikacji szczegółów. Nie sposób przecież ustalić stopnia zagrożenia i możliwości realizacji groźby, skoro nie zna się jej treści.

Zadziwiające jest też i to, że pozwany w tak łatwy sposób pozwolił się wykorzystać się swojemu pracownikowi i jednocześnie przyjacielowi i nie zareagował w żaden sposób na tę sytuację przez prawie 4 lata. Nie zgłosił się na Policję w sprawie gróźb i uderzenia go przez powoda. Nie wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia. Nie poddał się też badaniu lekarskiemu w celu uzyskania tzw. obdukcji. Nie podnosił też tych okoliczności w postępowaniu przedsądowym, ani po wniesieniu pozwu. Stosowne oświadczenie złożył dopiero na ostatnim terminie rozprawy, będąc przesłuchiwanym

w charakterze strony. Co więcej działając od początku procesu przez pełnomocnika profesjonalnego nie złożył żadnych wniosków dowodowych na okoliczność zaistnienia rzekomej groźby bezprawnej. Wówczas też dopiero wyraził wolę uchylecia się od skutków prawnych wymuszonego na nim oświadczenia woli. W żaden sposób nie uzasadnił swojego dotychczasowego zachowania, ani też przyczyn dla których zwlekał z ujawnieniem zachowania powoda. Nie potrafił też wyjaśnić, dlaczego do tej pory obawiał się zachowania powoda (z którym wcześniej się przyjaźnił i który nigdy nie przejawiał skłonności do przemocy, czy agresji), a w dniu 19 kwietnia 2016 r. przestał się go obawiać.

Żadnego wsparcia w pozostałym materiale dowodowym nie znajduje twierdzenie, że roszczenie powoda może dotyczyć kwoty co najwyżej 60.000-, złotych jako wkładu w inwestycję w C.. Zaprzeczył temu J. G. (1). Nic nie wiedziała też na ten temat jego żona. O kwocie takiej nie ma mowy w żadnym ze znajdujących się w aktach dokumentów (przeciwnie niż o kwocie 130.000-, złotych). Trudno też dać wiarę, by to właśnie kwota 60.000-, złotych urosła w ciągu roku do 130.000-, złotych tylko z powodu należnych powodowi odsetek. Pozwany nie był w stanie wyjaśnić dlaczego pierwotna kwota miałaby mu zostać udzielona na tak lichwiarskich warunkach (ponad 100% w skali rocznej). Pozwany wspominał wprawdzie, że powodowi należały się jakieś koszty, ale nie wyjaśnił ile miały one wynosić i z jakiego tytułu powstały. Trudno także dać wiarę M. Ż., że uiszczona w czerwcu 2013 r. r. na rzecz powoda kwota w wysokości 20.000-, złotych miała jakikolwiek związek ze zobowiązaniem określonym na kwotę 130.000-, złotych, skoro w piśmie z 21 lutego 2015 r.(k11, k9) sformułowanym i podpisanym przez siebie oświadczył, że nadal jest winny powodowi kwotę 130.000-, złotych, (potwierdzając żadaną przez pozwanego w piśmie z 19 stycznia 2015 r sumę pożyczki), której jednak nie może uiścić z uwagi na brak płynności finansowej ze względu na toczącą się inną, wytoczoną przez niego sprawę). Wątpliwości też budzi zawarte w sprzeciwie od nakazu sformułowanie, że powód zobowiązał pozwanego do podpisania umowy pożyczki, której treść została temu ostatniemu narzucona i nie miał on możliwości jej zmiany. Stwierdzono też w sprzeciwie, że treść pisma została przygotowana przez powoda i została powodowi przedstawiona do podpisu bez możliwości jej edytowania. Strona pozwana ewidentnie w tym miejscu rozmija się z prawdą. Treść „uzgodnienia” znajdującego się na karcie 8 akt została sporządzona nie przez powoda, a **własnoręcznie** przez pozwanego i przez niego też w pierwszej kolejności podpisana. Stwierdzenie o przedstawieniu pozwanemu pisma do podpisu bez możliwości odmowy złożenia go jest nieprawdziwe. Nie wiadomo też co ma do rzeczy możliwość edytowania tego dokumentu, skoro został on przygotowany przez pozwanego.

W przeciwieństwie do zeznań pozwanego, zeznania powoda i jego żony jawią się jako się jako wiarygodne. Są one ze sobą zgodne, wzajemnie uzupełniają się i potwierdzają. Znajdują też wsparcie w dowodach z dokumentów i nie zostały skutecznie podważone przez pozwanego. Po pierwsze należy stwierdzić, że małżonkowie G. dysponowali zasobami pieniężnymi pozwalającymi im na udzielenie pożyczki M. Ż.. Pieniądze te pochodziły z opisanych wyżej transakcji sprzedaży działki budowlanej przy ul. (...) w T. i sprzedaży mieszkania usytuowanego w T. przy ul. (...). Faktem jest, że w tym czasie podjęli się budowy własnego domu jednorodzinnego w miejscowości C., ale korzystali w tym celu m. in. z kredytu bankowego. Oczywiście można założyć, że gdyby powód nie udzielił pozwanemu pożyczki, jego kredyt bankowy byłby niższy. Pamiętać jednak trzeba, że, M. Ż. był przyjacielem J. G. (1), jego pracodawcą i ojcem chrzestnym jego córki. Znalazł się wprawdzie w kłopotach finansowych (nie bez powodu przecież korzystał z konta bankowego powoda), ale jak obaj zakładali miały one być tylko przejściowe. Zdaniem J. G. (1) jego pożyczka była dobrze zabezpieczona – wiedział, że M. Ż. jest właścicielem działek budowlanych w C.. Co więcej przy okazji współpracy z pozwanym przy realizacji inwestycji w C. (także poprzez osobiste zaangażowanie) liczył na dodatkowy zarobek (po rozliczeniu budowy w Silnie prowadzonej na rzecz J. L. (1)). Udzielenie pożyczki, z punktu widzenia powoda nie było zatem nieracjonalne, ani obciążone zbyt dużym ryzykiem. Nie miała też nic przeciwko temu jego żona.

Najistotniejsze znaczenie dla potwierdzenia wiarygodności powoda i zasadności jego roszczenia mają dowody z dokumentów. Pierwszy z nich to „uzgodnienie” pożyczonej kwoty na 130.000-, złotych. Dokument ten, dając wiarę powodowi i jego żonie, został sporządzony w listopadzie, lub grudniu 2012 r (choć nie nosi on daty jego wystawienia). Został sporządzony przez pozwanego i podpisany przez niego oraz przez powoda. O tym, że G. i Ż. pozostawali jeszcze wówczas w dobrej komitywie świadczy poufale określenie powoda przez pozwanego jako J. G. (2), a nie J.. Mowa jest też w nim o 25 % pieniędzy uzyskanych od inwestora J. L., ale ta ostatnia informacja pozostaje na uboczu rozważań sądu, gdyż powód nie domaga się należności z tego tytułu. Wiarygodność oświadczenia

powoda i jego żony co do daty sporządzenia i podpisania powyższego pisma potwierdza fakt wystawienia w dniu 14 grudnia 2012 r. przez pozwanego „potwierdzenia” (tym razem edytowanego) zobowiązania na rzecz powoda w wysokości 130.000-, złotych plus wspomnianych 25% z inwestycji w Silnie. W tym piśmie pozwany wprowadził „zmienił” charakter zobowiązania na należny powodowi zwrot funduszy inwestycyjnych, ale nie zanegował istnienia samego zobowiązania w określonej wcześniej kwocie. Zaznaczyć należy, że tego pisma nie podpisał J. G. (1), uznając najwyraźniej, że pierwotne określenie zobowiązania jako „pożyczki” jest bardziej adekwatne do jego charakteru.

W kolejnym piśmie z 21 lutego 2015, w odpowiedzi na wypowiedzenie umowy pożyczki w wysokości 130.000-, złotych i wezwanie do zapłaty z 19 stycznia 2015 r. M. Ż. oświadczył, że w związku z pismem dotyczącym **pożyczki**, wskazaną kwotę zwróci po uzyskaniu płynności finansowej i zakończeniu innej wytoczonej przez siebie sprawy. Nie zaprzeczył zatem, by z powodem łączyła go właśnie umowa pożyczki.

Jak już wcześniej wspomniano, żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności dowodów z dokumentów. Dotyczy to zarówno wyżej opisanych pism, wydruków z rachunków bankowych powoda, dowodu wpłaty 20.000-, złotych na konto powoda, czy też aktu notarialnego.

Sąd dał wiarę zeznaniom, świadka J. L. (1). Nie był on w żaden sposób zaangażowany w konflikt między stronami niniejszego postępowania. Wbrew twierdzeniom pozwanego składanym na użytek powoda nie był też stroną żadnego postępowania wytoczonego przez M. Ż.. Świadek potwierdził fakt, że według jego informacji (pochodzących od inspektora nadzoru) firma pozwanego miała problemy finansowe pochodzące jeszcze z realizacji budowy hotelu pod B.. Potwierdza to wersję powoda, że korzystanie z jego osobistego konta miało na celu uniknięcie ewentualnego zajęcia komorniczego środków pieniężnych, którymi dysponował pozwany Świadek L. potwierdził też fakt przekazywania wpłat na rzecz firmy pozwanego na wskazane mu konto, które, jak się okazało po analizie wydruków, należało do powoda. Trudno uwierzyć w wersję pozwanego, że korzystanie z konta powoda przez pozwanego miało na celu tylko upewnienie J. G. (1) co do realnej możliwości spłaty należności, skoro np. przelew na konto firmy (...) w R., czy też wpłata ze strony J. L. (1) miały miejsce w lipcu 2011 r., zatem co najmniej 4 miesiące przed udzieleniem pożyczki. Trudno dociec co do czego obrót na koncie powoda w tym czasie miałby upewnić go, bo na pewno nie co do spłaty należności wynikającej z umowy zawartej w końcu roku 2011.

Podstawową kwestią dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było ustalenie charakteru umowy łączącej obie strony.

Powód konsekwentnie twierdził, że chodziło tu o umowę pożyczki. Tak ją też nazywał w podpisanych przez siebie dokumentach i pismach skierowanych do pozwanego. Był i jest w tym zakresie konsekwentny (odmówił na przykład podpisania „uzgodnienia” z 14 grudnia 2012 r.). Podobnej konsekwencji zabrakło po stronie pozwanego. Dwukrotnie, w pismach sporządzonych i podpisanych przez siebie użył nazwy „pożyczki” jako określającej charakter jego zobowiązania wobec J. G. (1). Raz natomiast we wspomnianym piśmie z 14 grudnia 2012 r. (nie podpisanym przez powoda) stwierdził, że chodzi o fundusze inwestycyjne wyłożone przez powoda w związku z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą. Podobną wersję podtrzymał już w trakcie postępowania sądowego.

Reasumując zatem, należy zauważyć, że strony przynajmniej dwukrotnie były zgodne co do tego, że łączy je umowa pożyczki, natomiast twierdzenia co do rzekomych funduszy inwestycyjnych miały charakter oświadczeń jednostronnych. Dodatkowo wersja pozwanego nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powód wyraźnie stwierdził, że nie zainwestował swoich pieniędzy w działalność gospodarczą pozwanego z nadzieją na udział w przyszłych zyskach, a jedynie je pożyczył je z nadzieją na ich zwrot, ewentualnie powiększony o część wynagrodzenia z inwestycji w Silnie. Miał zresztą prawo tego oczekiwać skoro pomagał pozwanemu osobiście w prowadzeniu działalności i pozwalał mu na korzystanie z własnego rachunku bankowego. Sąd ma świadomość tego, że strony łączyły nie tylko stosunki towarzyskie, ale także współpraca na polu gospodarczym, tym niemniej nie istnieje żaden dowód, pośrednio chociażby wskazujący na fakt, że powód zainwestował własne pieniądze w działalność gospodarczą pozwanego. Wiedział, że pożyczone pieniądze zostaną w efekcie przeznaczone przez pozwanego na działalność firmy, ale na jego (pozwanego) rachunek i ryzyko.

Wiarygodne zeznania powoda i jego żony stanowczo przeczą wersji przedstawionej przez pozwanego. Wyraźnie stwierdzili oni, że pieniądze zostały przekazane w formie gotówkowej, zaś pozwany zobowiązał się je w przeciągu kilku miesięcy zwrócić. Dopiero kiedy termin spłaty przedłużył się do roku, poprosili M. Ż. o pisemne potwierdzenie istnienia zobowiązania, co też ten uczynił. Wobec faktu, że umowa pożyczki nie została jednocześnie z jej zawarciem sporządzona na piśmie można mieć wątpliwości np. co do tego, czy pieniądze zostały rzeczywiście przekazane w formie gotówki. W istocie jednak, w niniejszej sprawie, nie ma to znaczenia dla określenia charakteru łączącej strony umowy. Pozwany w swoich pismach nigdy nie kwestionował faktu, że jest zobowiązany do zwrotu powodowi właśnie kwoty 130.000-, złotych. W tej sytuacji określenie, czy otrzymał je gotówką, przelewem, czy przekazem nie ma żadnego znaczenia.

Nie sposób też w niniejszej sprawie mówić, że J. G. (1) jawi się jako „wspólnik cichy” firmy należącej do pozwanego. W odróżnieniu od umowy pożyczki umowa spółki cichej sprowadza się do finansowania przedsiębiorcy, jednak nie w celu uzyskania zwrotu pieniędzy, a w celu udziału w zysku, który nie wiadomo, czy zostanie osiągnięty. Nadto wspólnik cichy uczestniczy nie tylko w zyskach przedsiębiorstwa, ale także w jego ewentualnych stratach. Tego rodzaju umowa zakłada zatem **wspólne ryzyko** obu jej stron, przy czym wspólnikowi cichemu przysługuje prawo do kontroli bilansu przedsiębiorstwa. Ani z zeznań wiarygodnych świadków, ani też z żadnego z dokumentów nie wynika, by tego rodzaju spółka została zawiązana między stronami. W żadnym z nich nie ma mowy o podziale ewentualnych zysków, czy też udziale w stratach a jedynie o obowiązku zwrotu konkretnej kwoty pieniędzy, co jednoznacznie wskazuje na charakter umowy jako pożyczki (patrz: Grzegorz Jędrejek „Spółka cicha”, Wydawnictwo ABC, 2008 r., Anna Jędrzejewska „Spółka cicha na tle innych podobnych form kapitałowego współdziałania osób” PPH 1995/4/8, LEX nr 10504/3, wyrok NSA w Warszawie z 5 czerwca 1996 r., III SA 594/95, M. Podat. 1997/1/17)W aktach sprawy jest dokument potwierdzający, że strony łączyła umowa o pracę.

Przepis art. 720 § 2 k.c. wymaga - przy określonej wartości pożyczki - stwierdzenia umowy pismem. Ustawodawca posłużył się określeniem "stwierdzenie pismem", a nie zawarcie umowy w formie pisemnej. Powyższe wskazuje, że chodzi o istnienie pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Sama umowa może być więc zawarta w formie dowolnej, nawet ustnie, fakt jej zawarcia powinien być natomiast potwierdzony pismem. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 listopada 2013 r., VI ACa 680/13, LEX Nr 1416447)

Z takim też stanem mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Umowa wprawdzie nie została zawarta na piśmie, ale w formie pisemnej potwierdzona. Podobnie rzecz się ma z istotnymi jej postanowieniami. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (patrz np. wyrok

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 września 2015 r. I ACa 332/15, LEX nr 1956958)

do essentialia negotii umowy pożyczki należy oznaczenie stron i określenie ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku oraz zobowiązanie się do ich przeniesienia, a nadto obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki. Bez tych elementów nie ma umowy pożyczki.

Nie ma żadnych wątpliwości co do oznaczenia stron umowy stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania. Określenie ich nie ma zresztą charakteru spornego. Zostało ono potwierdzone w dokumentach sporządzonych i podpisanych przez obie strony.

Co do określenia ilości pieniędzy to wynika ono nie tylko z ustnej umowy pożyczki (co do której istnienia której zeznali powód i jego żona), ale znalazło też potwierdzenie w „uzgodnieniu” (bez daty) na karcie 8 akt, w „uzgodnieniu” sporządzonym i podpisanym przez pozwanego z 14 grudnia 2012 r. (karta 12 akt), w odpowiedzi na wypowiedzenie umowy i wezwanie do zapłaty z 21 lutego 2015 r. (karta 11 akt). W każdym z tych pism pozwany potwierdza istnienie po swojej stronie zobowiązania w ściśle określonej kwocie – 130.000-, złotych.

Kolejny warunek- zobowiązanie do przeniesienia wskazanej kwoty pieniędzy - został spełniony już w momencie zawarcia umowy. O tym, że tak było w istocie, świadczą wymienione wyżej dokumenty (niezależnie od zeznań powoda i jego żony). Także i pozwany nie zaprzeczał, że otrzymał pieniądze, w trakcie trwania postępowania jedynie ograniczając wysokość uzyskanej kwoty.

Obowiązek zwrotu pożyczonej kwoty pieniędzy wynikał już z ustnej umowy zawartej przy końcu 2011 r. Pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczonych pieniędzy w terminie kilku miesięcy, do wiosny 2012 r. Obowiązek ten został potwierdzony na piśmie. W piśmie z 21 lutego 2015 r. pozwany zobowiązał się, że zwróci wskazaną kwotę po uzyskaniu płynności finansowej i zakończeniu sprawy wytoczonej P. M.. Podobnie, we wcześniejszym oświadczeniu z 14 grudnia 2012 r. pozwany oświadczył, że zwróci powodowi kwotę 130.000-, złotych. Przekazanie ich miało nastąpić po sprzedaży działki w C. i odzyskaniu środków od J. L. (1). Nie trzeba dodawać, że żadne pieniądze na rzecz powoda do chwili obecnej nie zostały przekazane.

Z powyższego wynika, że pozwany nie kwestionował faktu istnienia zobowiązania, ani jego wysokości, ani wreszcie potrzeby jego uregulowania.

W tym stanie rzeczy sąd przyjął, że M. Ż. nie oddając pieniędzy w oznaczonym terminie nie wykonał obowiązku wynikającego z przepisu art. 720 § 1 kc, a tym samym i z art. 353 § 1 kc. W oparciu o ten ostatni przepis zasądzono na rzecz J. G. (1) od M. Ż. kwotę podlegającej zwrotowi pożyczki w wysokości 130.000-, złotych.

Brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany skutecznie uchylił się od skutków prawnych oświadczeń woli wskazanych w oświadczeniu pozwanego złożonym w dniu 19.04. 2016r na rozprawie. Przede wszystkim w postępowaniu dowodowym pozwany nie wykazał, że składał te oświadczenia pod wpływem groźby bezprawnej. Na tę okoliczność pełnomocnik profesjonalny nie złożył żadnych dowodów. Co więcej okoliczność tę podniesiono na ostatnim terminie rozprawy. Wcześniej pozwany wyrażał wolę zawarcia ugody a wykonanie zobowiązania uzależniał od uzyskania pieniędzy od swojego dłużnika. Nadto uchylenie się od skutków prawnych nie nastąpiło w sposób wskazany w art. 88kc to jest przez złożenie oświadczenia na piśmie **powodowi**. Nie wykazano także, że oświadczenie z 2011r było pozorne.

Mając na uwadze, że pomimo ustnego ustalenia terminu zwrotu pożyczki, powód domaga się odsetek od dnia wypowiedzenia umowy, sąd w oparciu o przepis art. 723 kc zasądził za na rzecz J. G. (1) odsetki ustawowe od dnia 4 marca 2015 r.(sześć tygodni po wypowiedzeniu od dającego pożyczkę) do 31 grudnia 2015 r. Zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie, możliwe było od dnia 1 stycznia 2016 r. (art., 2 pkt 2, lit. a ustawy z 9 października 2015 r „o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

O kosztach dotyczących zwrotu poniesionych kosztów procesu orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art.. 98 § 1 – 3 kpc w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych” (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. „ w sprawie opłat za czynności radców prawnych ...” (Dz. U. 2013 r. poz 490 ze zm).

	<p>Z kolei o kosztach należnych od pozwanego Skarbowi Państwa orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r.o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025ze zm).</p>					
